GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 204

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Lipca 1828 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WARSZAWA. Na ostatnich targach płacono pszenicę 19 do 19½ Żyto 13 do 14, Jęczmień 9 do 12, Owies 9½ do 10 złt. polsk. za korzec.

HAMBURG dnia 10 lipca.— Tutejszy targ na wełnę ukończony dnia 8 t. m. niebył najpomyślniejszy. Wełny krajowéj sprzedano tylko 1655 cetnarów 75 funtów; zagranicznéj 1266 cetnarów 40 funtów, i to tutejszym tylko handlarzom, bo obcych nie było. Ceny były nienajlepsze. Tak na tutejszym jak i na targach miast okolicznych przedano wełny krajowéj circa 1100 cetnarów, mniéj jak w roku upłynionym.

AMSZTERDAM dnia 19 lipca. — Na wczorajszym targu płacono pszenicę polską 129 fn. białopstrokatą 230 Fl, królewiecką 127 fn. po 218 Fl. żyto pruskie 119 do 120 fn. po 130 do 132 Fl, jęczmień 111 fn. po 114 Fl. 108 fn. po 106 Fl.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Dodatkowa tabella marszrut dla bydła rossyjskiego przez królestwo polskie tranzyto przechodzącego.

(Ciąg dalszy.)

d. *Do Grodziszczka.*

Punkta marszruty.		Punkta sprawdzenia	Punkta marszruty.		Punkta sprawdzenia
Lipsk	mil 4½.		Sochaczew	3.	
Rajgrod	— 7.		Łowicz	— 4.	Łowicz.
Szczuczyn	— 5.	Szczuczyn.	Kutno	— 6.	
Stawiski	— 3½.		Krośniewice	2.	
Łomża	— 3½.		Kłodawa	— 2.	Kłodawa.
Ostrołęka	— 5.	Ostrołęka.	Koło	— 3.	
Rożan	— 3½.		Władysławów	— 2½.	
Pułtusk	— 4½.		Rychwoł	— 3.	
Serock	— 2.		Stawiszyn	2½.	
Warszawa	— 4½.	Warszawa.	Grodziszczko	3.	Grodziszcz:
Błonie	— 4.				

Do pędzenia dni 39.
Na rasztagi:
W lecie i czasie pogodnym dni 13, razem dni 52.
W zimie i czasie słotnym dni 20, razem dni 59.

e. *Do Nieszawy.*

Lipsk	mil 4½.		Ciechanów	3½.	
Rajgrod	— 7.		Raciąż	— 5.	Raciąż.
Szczuczyn	5.	Szczuczyn.	Sierpce	— 5½.	
Stawiski	— 3½.		Skąpe	— 3.	
Łomża	— 3½.		Lipno	— 1½.	
Ostrołęka	5.	Ostrołęka.	Nieszawa	— 3.	Nieszawa.
Przasnysz	— 8.	Przasnysz.			

Do pędzenia dni 29.
Na rasztagi:
W lecie i czasie pogodnym dni 10, razem dni 39,
W zimie i czasie słotnym dni 15, razem dni 44.

f. *Do Mławy.*

Lipsk	mil 4½.		Łomża	— 3½.	
Rajgrod	— 7.		Ostrołęka	— 5.	Ostrołęka.
Szczuczyn	5.	Szczuczyn.	Przasnysz	— 8.	Przasnysz.
Stawiski	— 3½.		Mława	— 5½.	Mława.

Dd pędzenia dni 21.
Na rasztagi:
W lecie i czasie pogodnym dni 7, razem dni 28.
W zimie i czasie słotnym dni 11. razem dni 32.

g. *Do Wierzbołowa.*

Sejny	mil 10.	Sejny.	Wizrzbołów	5.	Wierzbołów
Kalwarja	— 4.				

Do pędzenia dni 10.
Na rasztagi:
W lecie i czasie pogodnym dni 3, razem dni 13.
W zimie i czasie słotnym dni 5, razem dni 15.

h. *Do Kucharskini.*

Sejny	mil 10.	Sejny.	Wyłkowyszki	2½.	
Kalwarja	— 4.		Kusharskinia	6.	Kucharski:

Do pędzenia dni 11.
Na rasztagi:
W lecie i czasie pogodnym dni 4, razem dni 15.
W zimie i czasie słotnym dni 6, razem dni 17.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Gazety berlińskie donoszą, że wielu obywateli W. Xstwa poznańskiego, gorliwie zajmuje się zakładaniem szkółek wiejskich, i tak: pan Treskow w Chladowie, ofiarował lokal dla tamtejszéj szkoły i obowiązał się żywić swoim kosztem dzieci gmin obcych uczęszczające do jego szkoły. Xiąże Antoni ordynat Sułkowski na Rydzynie, hrabiowie Józef i Franciszek Mycielscy,

hr. Kazimierz Potulicki, i Gustaw Potworowski, postanowili wystawić kosztem swoim domy szkólne i obowiązali gminy do pomagania im w tak użytecznym przedsięwzięciu.

— Popis publiczny uczniów konwiktu warszawskiego XX. Pijarów na Zoliborzu odprawi się w dniach 29 i 30 lipca, na który prześwietną publiczność rektor imieniem instytutu zaprasza.

Teatr narodowy w Kielcach pod dyrekcją PP. Miłkowskiego i Fiszera.

W gronie osób składających towarzystwo artystów teatru krakowskiego, które w b. r. daje widowiska sceniczne w Kielcach, kilka znajduje się na prawdziwą zasługujących uwagę, którzy obok wrodzonego talentu mają gruntowną znajomość sceny i teatralną wytrwałość, nieodbicie w oddaniu charakterów potrzebną; temi są P. Miłkowski przed rokiem blisko ze szkoły dramatycznéj warsz: wyszły, kilkanaście lat w zawodzie dramatycznym pracujący JP. Fiszer, łącznie z swą żoną, oraz JP. Zebrowski i pani Winnicka.

Z chlubą dla szkoły dramatycznéj warszawskiéj, iż ten, który przed rokiem przestał być jéj uczniem, dziś przez swych kolegów dyrekcją ma sobie powierzoną, lecz wybór ten, niebył niezasłużonym wyborem; gra bowiem P. Miłkowskiego jest nader odznaczającą się, przejęcie się charakterem, który przedstawia, dobre nauczenie roli nie zmuszające go do oczekiwania pomocy suflera, akcja daleka od wymuszoności prowincjonalnym aktorom często właściwéj, są środkami, któremi zniewala sobie słuchaczów, przelewając w nich te same uczucia, któremi przejęty być powinien, i bywa.

Tak pochlebne w samym początku zawodu swego usiłowania, jeszcze pochlebniéjszą czynią o nim nadzieję, dziś bowiem jeżeli dla braku wzorów sobie zostawiony, sam kształcać się potrafi, czemże stać się może, jeżeli obok wzorów pierwszych artystów dramatycznych sceny narodowéj, z nich wzory czerpając z każdym dniem więcéj doskonalić się miałby sposobność. Gra jego bowiem w roli Ottello w tragedji tegoż nazwiska, a zwłaszcza w akcie 4, gdzie dowiedziawszy się o zdradzie swéj kochanki, z spokojności przechodzi do wściekłego uniesienia; nic do życzenia nie pozostawiła, z całą mocą tragikowi właściwą, wybucha i w wszystkich te same uczucia i poruszenia wzbudza, które oddać zamyślił, i ten go istotnie ocenić potrafi, kto w téjże roli widział P. Werewskiego. W tragedji Ignez de Castro w roli Infanta w scenie aktu 5, gdy spostrzega dzieci Ignezy, złorzeczy ojcu i przeklina własne dzieci; każdego do łez pobudzić zdołał i *t. p.* Lecz przejdźmy do innych oddziałów; kto widział Miłkowskiego w dramie Ubóstwo i Honor, w roli Karola Duval, zwłaszcza pożegnanie żony i scenę z St: Isem, kto był świadkiem wystąpienia w dramie Gracza w roli Walenfelda młodego, a zwłaszcza patrząc na biednego młodzieńcá, z rozpaczy do samego występku się skłaniającego, dla dopełnienia jedynie obowiązku ojca i męża, podając rękę Posartowi w akcie 3 i radę temuż udzielając jakich ma nadal do banku przyjmować; lub w akcie 4, gdy usiłuje pokryć rozpacz, wreszcie w akcie 5 porwanie dziecka; nakoniec w komedji Dom do sprzedania w roli Pustogłowa, lub w kom: Roża z gór Alpejskich w roli Barona Beauregard; ten zapewne przyzna mu wiele zdatności i w tym oddziele sztuki teatralnéj.

Głębokie czucie z jakiém P. Fiszer każdą rolę oddaje, każe nam zapominać o lekkiéj wadzie wymawiania, a ciągła baczność na siebie i widoczne usiłowania na pochwałę zasługują. Do rol najlepiéj przez niego oddanych należą Tadeusz w ope: Włoszka w Algierze, Hariadyn Barbarosa w dramie tegoż nazwiska i Bryndas w Krakowiakach i Goralach; w ogólności życzylibyśmy tylko panu Fiszer oszczędzania płaczu, i niekiedy staranniejszego wyuczenia roli. Obok pana Fiszera niemożemy pominąć i jego żony, która grywa role kochanek w tragedji i komedji. Aktorka ta przy ciągłém usiłowaniu a nadewszystko dobrych wzorach, bardzo ukształcić się może, a w niektórych rolach już zasłużone odbiéra pochwały.

Pani Winnicka ma kilka rol, które szczęśliwie oddaje, a temi są Pani Duval w dramie Ubóstwo i Honor, Pani Maciejowéj w komedji Miasteczko, Orgonowéj w komedji Damy i Huzary i *t. p.* rola zaś Viardy w mellodramie Precjoza stanowi najgłówniejszą jéj zaletę i gdyby nie panna Żuczkowska grała tę rolę na scenie warszawskiéj, gdzie jest może nieporównaną; P. Winnicka mogłaby sobie zupełnego powinszować tryumfu; lecz chętniéjbyśmy widzieli, aby zamiast cyganki nieokazywała się murzynka.

Pan Zebrowski, którego Warszawska publiczność już widziała, w rolach Polaków, prawdziwy utrzymuje charakter; lecz gdy mu przychodzi w rolach kochanków okazać uczucia tkliwego serca, fizyonomja jego jak na złość, przybiera zimną sentymentalność tak czczą, iż zdaje się, że P. Zebrowski nawiasem tylko co opowiada.

Nadto, gdyby panna Cieplik zawcześnie niebyła na pierwszą spiewaczkę obrócona, mogłaby piękne rokować nadzieje; powoli tylko stopień doskonałości się osięga, liczne potrzeba zwalczyć trudności, które gdy panna Cieplik zważyć i wytrwale one pokonać zechce, wiele na tém i ona sama i publiczność zyska.

Nakoniec, niemożna tu zamilczeć z oddaniem pochwały PP. dyrektorom, którzy pierwsze dziś opery nam znane jako to: Włoszka w Algierze, Cyrulik Sewilski, Wolny Strzelec, Mellodr: Precjoza, przedstawić usiłowali, a ich gorliwość tak co do gry aktorów, rozdania rol, jako też dekoracji i ubiorów ogólne i zasłużone zjednała im poklaski. — Kielce...... X. Y. Z.

ROSSJA. — Dwaj młodzi artyści rossyjscy, pan Frederitz, znakomity sztycharz, i pan Gonzego, zaczęli wydawać litografje przedstawiające zdarzenia z teraźniejszéj wojny tureckiéj. Pierwsza wyobraża N. Pana, kiedy, w dniu 10 maja, rozdaje żołnierzom wojskowe krzyże S. Jerzego; druga, kiedy przegląda baterje dnia 12; a trzecia, przejście Dunaju przez wojska rossyjskie, pod okiem N. Cesarza. Wkrótce wyjdą jeszcze dwie inne, z których piérwsza przedstawiać ma jego Cesarską mość przebywającego Dunaj, w łodzi, z Kozakami zaporożskimi, druga zaś wejście wojsk do Isakczy. (G. P.)

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 11 lipca naradzano się w dalszym ciągu nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych, a mianowicie nad wydatkami na mosty i drogi. W wielu kategorjach proponowała kommisja oszczędności, na które też izba zezwoliła. — Posiedzenie izby deputowanych dnia 12 lipca,

było jedno z najburzliwszych. Podana była petycja o przywrócenie gwardji narodowéj w całém królestwie. Jenerał Andreossy zdawał izbie sprawę w imieniu kommissji petycyjnéj, która była zdania, aby prośbę odesłano do ministra wojny i spraw wewnętrznych. Minister spraw wewnętrznych P. Martignac, zastanawiał się nad petycją i sądził, że trzeba w niéj oddzielić dwa żądania, jedno o organizację gwardji narodowéj w całém królestwie, drugie o cofnienie rozkazu, rozwiązującego paryzką gwardję narodową. Przeciw pierwszemu żądaniu nic nie miał, ale drugie zdawało mu się być szkodliwém; izba przystąpiła do głosowania i postanowiła co do drugiéj części petycji, przystąpić do porządku dziennego. Deputowani, którzy byli przeciwni takowemu izby postanowieniu, powstali z miejsc, lub wychodzili, a w całéj izbie panował taki zgiełk iż prezes przez 3 kwandranse dzwonił, zanim przywrócił spokojność. — Kommissja do rostrząśnienia wniosku pana Labbéj de Pompiéres względem oskarżenia przeszłego ministerjum, wybrała pana Girod do zdania sprawy w téj mierze. Słychać, iż rzeczona kommissja oświadczy zdanie. że jest dostateczny powód instrukcji processu przeciw przeszłym ministrom. — *Dziennik handlowy* donosi z Tulonu, że sułtan przyjął pośrednictwo Francji i Anglji i wysłał już pełnomocnika do Korfu. Z tegoż samego źródła doniesiono, że admirał Codrington wchodził w układy z Ibrahimem dnia piętnastego czerwca. — Izba Parów przyjęła dnia czternastego lipca bez żadnych dodatków, cały projekt do prawa o druku. — Anglja wzbrania się dopomagać Grecji posiłkami pieniężnemi. (G. F.)

PRUSSY. — W Angierburgu, Prussach wschodnich, założone będzie seminarjum nauczycielskie dla szkół elementarnych dla 20 młodzieńców, umiejących po polsku i po niemiecku. Piętnastu młodzieńców wybranych będzie do tego instytutu z rejencji królewieckiéj, tyleż z rejencji gąbińskiéj. (G. B.)

PORTUGALJA. — Potwierdza się wiadomość że wojsko Don Miguela w 10,000 ludzi z 30 działami, bez oporu wkroczyło do Oporto z rana dnia 3 lipca. — Don Miguel przyjął już tytuł i godność króla portugalskiego i wydał stósowny do tego dekret. — Posłowie angielski i austrjacki, wyjechali z Lizbony w pierwszych dniach lipca; francuzki, pruski, niderlandzki, szwedzki i neapolitański, mieli w krótce oddalić się z miejsca swego urzędowania. Pozostali tylko poseł hiszpański i sardyński. (G. H.)

TURCJA i GRECJA. — *Z Stambułu dnia 25 czerwca.* — Od dziesięciu dni otrzymano tu wiadomość o przejściu przez Dunaj wojska zwycięzkiego pod Isakcza; od tego czasu większa widzieć się daje czynność w przysposobieniach wojennych. Z tém wszystkiém, ani wezwano jeszcze pospolitego ruszenia, ani zatknięto świętą chorągiew, ani jest prawdą, iżby wielki wezyr do wojska wyruszył, wszakże niektóre rozporządzenia uważać można za przysposobienia wojenne. Wilją święta Kurdan Bairam, dnia 22 t. m. oddano Jmanom mezetów do ogłoszenia firman, przypominający Muzułmanom, że nadeszła chwila, w któréj z woli rządu wziąść się mają do broni wszyscy wierni od lat dwunastu do sześćdziesięciu. Wtym celu mają się wszyscy cechami stawić wraz z Jmanami właściwymi de seraju Eski, czyli pałacu wielkiego wezyra, który rozpozna ich zdolność do noszenia broni, i zdatnych ćwiczyć każe w musztrze. Ta milicja nie będzie podobno użyta do wojny, ale utrzymywać ma porządek i spokojność w stolicy podczas nieobecności wojska regularnego. Były minister spraw wewnętrznych mianowany został intendentem namiotów obozowych, jenerał rusnikarzy wojskowych, dowódzcą milicji na brzegach Rumelji; intendent dzierżaw, ministrem skarbu; Silichdar wielkiego wezyra w randze paszy o dwóch buńczukach dodany został Hussein paszy w obozie pod Szumlą; gubernator w Czyrmenie spiesznie wyruszyć ma z kontygensem swoim do Szumli. Halet bej w randze paszy o dwóch buńczukach dodany został paszy Widdińskiemu, a Jussuf pasza z Lamaków otrzymał dowództwo twierdzy Warny. — Przechody wojska, i wysadzenia milicji z małéj Azji przybywających, trwają ciągle. Nieustannie także posyłają artyllerję i amunicję wojsku czynnemu. Między Fanaraki, przy ujściu Bosforu do morza czarnego i stolicą, urządzono linję telegraficzną, aby wcześnie mieć wiadomość o poruszeniach okrętów nieprzyjacielskich, gdyż niektóre zbliżają się już do Bosforu. Załogi batterji i zamków warownych na obudwóch brzegach téj cieśniny znacznie wzmocniono, a kilka oddziałów wojsk rozstawiono na brzegach morza czarnego, aż do Warny. U Muftego odbywają się częste narady. — Tymczasowy gubernator wyspy Syra, przesłał prezydentowi Grecji dnia 26 mjaa rapport, donosząc o wykryciu i uwięzieniu nowéj bandy rozbojników morskich. Prezydent odpisał mu z podziękowaniem za tak wzorową gorliwość. — Dnia 3 czerwca przyjmował prezydent w Poros uroczyście, wysłanych ze Stambułu do układania się z Grekami, biskupów. Posłuchanie trwało krótko; odpowiedziano im, że propozycje ich nie mogą być przyjęte i grzecznie dano im do zrozumienia, aby powrócili, zkąd przybyli. Jakoż rzeczeni biskupi, wybrali się już w podróż do Stambułu. (D A.

Ze Stambułu dnia 26 czerwca. — Słychać, że ministrowie austrjacki, pruski i niderlandzki, po ogłoszeniu manifestu tureckiego, postanowili wstrzymać się od dalszych upomnień Porty. — Wielki wezyr ma wyjechać jutro lub po jutrze do Adrjanopolu, wszelako niezatknięto jeszcze buńczuków przed jego pałacem. — Ministrowie europejscy niemają dokładnych wiadomości o wypadkach nad Dunajem, a gdy się o nie u Reis-Effendego zapytywali, otrzymali ogólną odpowiedź, że Rossjanie przeszli Dunaj pod Isakcza. — Wiadomość o powstaniu w paszowstwie Erzerum potwierdza się, i jest tém ważniejsza, iż właśnie owe strony były siedliskiem zniesionych Janczarów. Wszelako donoszą z Erzerum, że Kurdowie zgromadzają się tam pod chorągwiami Galiba paszy. — Wojsko paszy bośnijskiego powiększej części złożone z dawnych Janczarów, rozłożone obozem nad rzeką Drina zbuntowało się i aresztowało paszę bośnijskiego. Najbliższą przyczyną buntu, były zaległości żołdu. — Przez Bystrzyce przechodziły dnia 5 lipca trzy oddziały małe tureckie, które odcięte od głównego wojska, szukały schronienia na ziemi siedmiogrodzkiéj. Władze austrjackie konwojowały je aż do Orsowy; wszystkie zachowały ścisłą karność, a najstarszy ich officer Beszli-aga, tak był surowy, iż jedne.

mu z żołnierzy, kazał dać 60 fałangów w pięty, za to, że dziękując gospodyni swojéj za gościnność, przy pożegnaniu zbyt szczerze ją uściskał. W okolicach Widdynu dowodzi wojskiem tureckiém Derwisz pasza.

— *Powszechna gazeta niemiecka* donosi ze Stambułu pod dniem 26 czerwca, że rząd turecki obawia się nietylko wojska obcego, ale także własnych poddanych w stolicy i dla tego tai przed nimi ile możności zbierającą się nad Stambułem burzę. Aby się lud niebezpieczeństwa niedomyślał, wysyła Sułtan w małych oddziałach wojsko do Adrjanopolu, gdzie Hussein pasza niema więcej jak 15,000 ludzi pod swojemi rozkazami, ale takie postępowanie rządu niemoże obudzić powszechnego zapału. Taż sama gazeta donosi, że firman wzywający cały naród od 7 do 70 roku do broni dzieli całą ludność na trzy klassy, z pierwszej wybranibędą zdatni do czynnéj służby, z drugiéj utworzona będzie rezerwa, a trzecia posłuży do osadzenia twierdz. Firman ten rozesłany został do paszów, nieogłoszono go w stolicy, bo rząd ukrywa prawdziwy stan rzeczy stambulskim mieszkańcom, którzy jednak pomimo tego w Kawiarniach o wojnie ciągle rozmawiają i z pewnością twierdzą, że Sułtan wkrótce przypasze oręż święty i zatknie chorągiew proroka. Częste posiedzenia Dywanu prowadzą na domysł, że Porta, zamyśla albo wysłać deputowanych do głównéj kwatery rossyjskiéj, albo że szukać będzie ocalenia w sile narodu, tym bardziéj, iż w żadnym punkcie niema nawet 6000 razem zgromadzonego wojska. Nie małe sprawiło wrażenie na gabinecie tureckim, nadesłane dnia 19 czerwca, przez kapitana austrjackiego Filipowicza, oświadczenie neutralności dworu wiedeńskiego, niemniéj list admirała Rygny, który donosi, że posłowie w ten czas dopiero powrócą do Stambułu, gdy Porta przyjmie to pośrednictwo. — Porta odbiera zatrważające wiadomości od brzegów czarnego morza. — Prezydent Grecji przekonywa się codziennie, że do utrzymania Greków w posłuszeństwie, większą władzę posiadać musi, niż jest ta, jaką mu nadaje konstytucja; utwierdziło go w tém przekonaniu odkrycie spisku, w skutku czego uwięzić kazał Kollokotroniego i 25 współwinnych.

— Dnia 24 z. m., Wezyr Bośnji wydał był rozkaz do wojska pod Sarajewem w obozie zgromadzonego, aby się umundurowało podług przepisów jednostajnych, nadesłaych z Stambułu, wyruszyła na Orłowe pole nad Firną, następnie przeprawiło się do Serbji. Hussein Bei, kapitan w Gradosaczu, pierwszy przybrał się z kilku agami i bejami w uniform, co tak rozjątrzyło innych Turków, iż nowo ubranych w sztuki porąbali. Kapitan tylko ocalił się szybką ucieczką. To było znakiem do powszechnego powstania. Zbrojnie broniący się wezyr został zwyciężony i uwięziony; buntownicy opanowali twierdzę cytadellę, zamknęli wszystkie bramy miasta i osadzili je działami. Pierzchający, właśnie przysłany ze Stambułu Kapidży basza, został dościgniony i do więzienia zamknięty; toż samo uczyniono z gońcem, przez wezyra do Stambułu wysłanym. Dowódzcy objęli następnie najwyższą władzę, i w całéj prowincji największą rozszerzyli anarchją oświadczając: iż wojna teraźniejsza jest niesprawiedliwa, równie jak zaprowadzone nowości przepisom Koranu przeciwne. Następnie rozpuszczono żołnierzy do rodzin, którzy powracając, po większéj części dla braku żołdu i żywności z powodu zaszłéj anarchji, najgorszych dopuszczali się bezprawiów i rabunków. Wezyrowi uczyniono ze strony buntowników propozycje zgody, których skutek jednak nie jest wiadomym. (G. B.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Dnia 27 maja r. b. przewodnik jakiś przyprowadził młodzieńca, około lat 20 mającego, do Norynbergi, i oddalił się zostawiwszy młodemu lecz z resztą ubogo przybranemu człowiekowi list, zawierający żądanie, aby został przyjętym do konnicy. Tak więc, ten młodzieniec sam, i z największém zadziwieniem, wszedł do miasta. Gdy szczególne jego postępowanie powszechną wzbudziło ciekawość, starano się od niego zasięgnąć wiadomości: dowiedziano się z wielką trudnością, iż odkąd zapamiętać może zostawał do dnia dzisiejszego sam w ciasnéj izdebce, w któréj nic nie widział i nie słyszał, i przez jednę tylko osobę bardzo skąpo był żywiony. Mnóstwo ludzi i cały ten świat zastraszyły go, gdyż nie domyślał się nigdy, aby miało istnieć coś prócz dwóch osób i jego pokoju. Zmysły jego nadzwyczaj są tkliwe: delikatne uderzenie zegarka repetjera sprawia mu drganie twarzy, zapach zaś pomarańczy ból głowy; prócz czarnego chleba i wody nic mu nie smakuje. Bardzo mało tylko umiał mówić; lecz ponieważ dobrą ma pamięć, już teraz umie dosyć się wysłowić. Zmysł uczucia nadzwyczaj u niego jest mocny. Dotychczas niewiadomo o pochodzeniu i przygodach tego człowieka. Izdebka w któréj był zamknięty miała mieć około stóp 6 wysokości, tyleż długości i szerokości, i jedno okienko, z którego jednak niebyło żadnego widoku, ponieważ przed niem ustawiony był stós drzewa. Jeżeli w więzieniu swém powstał na nogi, lub jedyną swą zabawką (dwoma konikami drewnianemi) hałasował, odbierał plagi. Zmysły jego prócz wzroku i czucia, wcale nie są rozwinięte. Ostre potrawy i mocny zapach, głośne tony, dokuczają mu równie jak ogień który rego się dotknął na pierwsze wejrzenie, nieznając jego własności. Wielki ma wstręt przeciwko wszelkiemu zniszczeniu: nieprzyjemném mu jest zerwanie kwiatka, a nawet wywrócenie starego budynku nie podobało mu się. Niéma żadnego wyobrażenia o sprawiedliwości lub krzywdzie, a odebrane dawniéj chłosty za przypadkowe uważa nieszczęście. Wielkie ma zaufanie do ludzi, i bez zastanowienia się, we wszystko wierzy co mu powiedzą. Przy uderzających sprzecznościach, trzyma się tego co mu najpierwéj było powiedziane. O przyszłości i przeszłości nie miał z początku żadnego wyobrażenia; znał tylko iż ciemność z jasnością się zmienia. Stara on się wszystkie rzeczy poznać pojedyncze; nie myśli o żadnym związku, całości, ani o początku. Z resztą jest fizycznie zdrów; ma szerokie barki, zdrową cerę, a broda mu właśnie teraz porastać poczyna. Chodzić po ziemi i wschodach, jest ciężko mu trudno. Przy zatrudnieniach, całą swą uwagę zwraca na przedmiot.

---

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod N^rem 163.